

High-endowa seria *Edge*, gramofon z BT czy właśnie bezprzewodowa rodzinka Yoyo – to nowe pomysły Cambridge Audio, wychodzące poza wcześniejszy profil niskobudżetowego, dość konwencjonalnego hi-fi.



CAMBRIDGE AUDIO YOYO S

Na serię Yoyo składają się trzy modele: S, M oraz L. S oznacza „small”, czyli mały (i tani), ale na tle konkurentów nawet Yoyo S jest zdecydowanie największy – waży aż 1,2 kg, jego naturalnym środowiskiem będzie domowe zacisze, nie jest odporny na zanurzenie ani zachlapanie.

Dostępne są cztery wersje kolorystyczne – zielona, niebieska oraz dwie szare (jaśniejsza i ciemniejsza). Dotyczy to maskownicy, która oplata obudowę niemal w całości; wykonano ją z dość grubego, „wełnianego” materiału.

Na górnym panelu znajduje się dioda wyświetlacz poziomu głośności oraz jej regulator, włącznik, selektor źródeł i przycisk do nawiązywania połączeń głosowych. Podstawowym trybem komunikacji ze smartfonem

jest oczywiście Bluetooth (z systemem NFC). Przeprowadzone próby ujawniły obecność wyłącznie kodeka SBC.

Wśród przycisków nie ma sterowania odtwarzaniem, aby było nowocześnie i z „bajerami”, przygotowano czujnik zbliżeniowy i system gestów. Odtwarzanie możemy zatrzymać lub wznowić, a także wybrać kolejny utwór machając ręką nad „głową” Yoyo S. Nie poszło mi to najlepiej, część moich poleceń została zignorowana, inne wywołały niezamierzony skutek.

Yoyo S, tak jak każdy z pozostałych głośników, ma złącze USB, ale nie służy ono tutaj do ładowania wbudowanych akumulatorów – to zadanie dla zewnętrznego, ściennego zasilacza (i typowego dla takich sytuacji koncentracyjnego złącza). USB ma służyć pomocą smartfonom – gdy te będą potrzebowały energii, Yoyo S podzieli

się swoimi zasobami. Jest tam jeszcze wejście analogowe mini-jack.

Na skrajach zainstalowano przetworniki szerokopasmowe, a pomiędzy nimi jeden niskotonowy, „napędzający” znajdującą się z tyłu membranę bierną – to jednak układ stereofoniczny.

Yoyo S jest rekordzistą pod względem czasu pracy, naładowane akumulatory wystarczą na 14 godzin.



W zagłębieniu spodu znajduje się panel przyłączeniowy.

ODSŁUCH

Yoyo S góruje nad konkurentami posturą i masą, jednak nie deklasuje rywali maksymalnym poziomem głośności, w zamian potrafi przygotować brzmienie najbardziej spójne, obszerne i stabilne, niezależnie od tego, czy słuchamy głośno, czy też muzyka sączy się w tle.

Przekaz jest spokojny, przyjemnie „ulepiony”, nie szarżuje skokami dynamiki, skupia naszą uwagę na najważniejszych wydarzeniach, chociaż nie pozbywa się też detali – tylko proporcjonalnie i harmonijnie je podporządkowuje. Wysokie tony są plastyczne, płynne i słodkie – tak często opisuje się zakres średnicy – ale tym razem... góra pasma jest z nią tak związana, że chowa się w cień, co może powodować pewien niedosyt, ale ma też swoje zalety przy odsłuchu wyostrzonych materiałów, jakie często płyną ze smartfonów. Yoyo S możemy słuchać godzinami bez zmęczenia.

Dominuje dolny środek, wnosząc nie tylko gęstość i barwę, ale też całkiem sporo energii – dźwięk nie jest powolny i misiowaty, a męskie wokale są bardzo naturalne, mocne i bliskie. Wtedy moglibyśmy dać się oszukać, że to gra znacznie większe urządzenie.

Yoyo S i *Envaya Mini* Denona mogą pochwalić się układem stereofonicznym, przy obudowie mającej 24 cm szerokości scena nie jest spektakularna, jednak dodaje całemu przekazowi więcej swobody i oddechu.



Szerokie „okno” na tylnej ścianie to membrana bierna.

CAMBRIDGE AUDIO YOYO S

CENA

750 zł

DYSTRYBUTOR

Audio Center Poland

www.audiocenter.com.pl

WYKONANIE Większy i cięższy niż konkurenci, ale wciąż przenośny. Konfiguracja stereofoniczna z dwoma szerokopasmowymi.

FUNKCJONALNOŚĆ Sterowanie za pomocą klasycznych przycisków oraz gestów. Rekordowo długi czas pracy na jednym ładowaniu (14 godzin). Parowanie zbliżeniowe NFC. Wejście analogowe, USB wyłącznie do ładowania innych urządzeń.

BRZMIENIE Spójne, zrównoważone, uspokojone, ale może też zagrać dość głośno i obszernie.

NFC	tak
Akcesoria	nie
BT	b.d.
Kodek	SBC
Czas pracy	14 godzin